

## KALIFORNIA WZYWA FIRMY MOTORYZACYJNE DO UJAWNIENIA MANIPULACJI EMISJĄ

---

Kalifornijska Rada ds. Zasobów Powietrza (CARB) wezwała firmy motoryzacyjne, które stosowały urządzenia lub oprogramowanie do manipulowania emisją spalin, by same przyznały się do nielegalnych praktyk. Instytucja prowadzi obecnie śledztwa w tej sprawie.

Zgodnie z listem wystosowanym przez CARB do firm z branży motoryzacyjnej, przedsiębiorstwa, które do końca tego roku zdecydują się dobrowolnie ujawnić nieprawidłowości po swojej stronie, mogą liczyć na niższe kary. Zignorowanie apelu kalifornijskiego regulatora "może natomiast wpłynąć na wynik podejmowanych w przyszłości działań" - czytamy w dokumencie przytaczanym w czwartek przez agencję Reutersa.

CARB skierowało swoje wezwanie zarówno do producentów samochodów osobowych i ciężarowych, jak i do dostawców silników oraz pojazdów i sprzętów innego typu, w tym terenowych i morskich. Listowi towarzyszy informacja o prowadzonych przez kalifornijską instytucję dochodzeniach ws. emisji spalin, a także zapowiedź uruchomienia w 2021 r. nowego laboratorium na potrzeby testów. Według Kalifornijskiej Rady ds. Zasobów Powietrza rozwiązania, jakie będą stosowane w tym obiekcie, pozwolą wykrywać naruszenia, które mogą obecnie umykać uwadze regulatorów.

Postępowania wyjaśniające prowadzone obecnie przez CARB stanowią element szerszych działań organów nadzorczych zapoczątkowanych przez aferę dieslową z 2015 r. Jak odnotowuje Reuters, od tego czasu kary za omijanie norm emisji spalin w silnikach wysokoprężnych m.in. poprzez stosowanie tzw. urządzeń udaremniających nałożone zostały na takie spółki, jak Volkswagen, Daimler i Fiat Chrysler Automobiles.

Jeszcze we wrześniu Daimler zobowiązał się do zapłaty 2,2 mld dolarów w ramach ugody z amerykańskim resortem sprawiedliwości ws. zarzutów nieprawidłowości w działaniu systemów kontrolujących emisję spalin w 250 tys. samochodów marki Mercedes-Benz w USA.

Volkswagen już wcześniej w samych Stanach Zjednoczonych opłacił kary na ponad 25 mld dolarów za potajemne stosowanie w 580 tys. amerykańskich aut z silnikami Diesla oprogramowania, przez które rzeczywista emisja toksycznych spalin przekraczała normy nawet 40-krotnie. Na całym świecie koncern z Wolfsburga od 2015 r. poniósł w związku z tzw. Dieseldate koszty przekraczające 30 mld euro.

Również FCA ponosi koszty związane z nieprawidłowościami w swoich samochodach. W 2019 r. włosko-amerykański koncern przyjął ugodę z resortem sprawiedliwości i CARB na kwotę ok. 800 mln dolarów w związku z zarzutami stosowania oprogramowania fałszującego wyniki laboratoryjnych testów emisji. Niezależnie od tego pod koniec września br. amerykańska Komisja Papierów Wartościowych (SEC) nałożyła na przedsiębiorstwo karę cywilną w wysokości 9,5 mln dolarów w związku z zaniedbaniem w skandalu dieslowym zobowiązań wobec aukcjonariuszy.